

Bądź gotów

Mam czas, mówi niejeden; jestem młody,
Chcę używać świata, używać swobody.
Modlić się będę kiedy się pochylę,
Kiedy starość nadejdzie i czasu tyle

Będę mieć dla Boga;
Gdy przyjdą choroby, przyjdzie niemoc sroga;
Omota samotność i noce i dni
I bezdenna pustka wskroś wypełni mnie,

Czas młodości wszak musi się wyszumieć;
Każdy z nas był młody, trzeba to zrozumieć.
Tak mówił pewien młodzian, aż niespodziewanie
Znalazł się w szpitalu, w bardzo ciężkim stanie.

Już nie zdążył pojednać się, choć chciał, z Panem Bogiem,
Chociaż ksiądz czekał za pokoju progiem.
Niech przypadek ten będzie nam wszystkim przestrogą,
Byśmy zawsze byli gotowi na spotkanie z Bogiem;

Nie czekajmy na starość, bo nie jest wiadome,
Co jest mnie czy tobie od wieków sądzone.
Czy obudzę się rano, gdy nadejdzie świt,
Tego nikt z nas nie wie, nie odgadnie nikt.